

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 12. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych odczytał prezes pan Grabow pismo ministerstwa stanu, w którym toż oświadcza przytaczając powody, że ministrowie dopóty bywać niemogą na posiedzeniach izby deputowanych, dopóki wczorajsze orzeczenie prezesa ograniczające wolność mówienia ministrów będzie utrzymane; ministerstwo żąda wyraźnego w tej mierze wyrzeczenia się izby przez formalne oświadczenie, że izba niema władzy dyscyplinarnej nad ministrami.

Pan Grabow uznaje pismo ministerstwa za najgłębiej sięgające i wnosi o przekazanie go komisji porządkowej do najszybszego sprawozdania. Aż do rostrzygnięcia tego sporu o zasady, walne posiedzenia mają być zawieszane.

Dep. Schulze żąda, aby ministerstwo jeszcze raz zostało wezwane do przybycia na posiedzenie, aby sprawdzić akt nieposłuszeństwa naprzeciw konstytucyi. Deputowani Hoverbek, Mallinckrodt, Simon i Gneist opierają się temu; wniosek Schultza odrzucono i zamknięto posiedzenie.

Londyn, 11. Maja. — Z Vera Cruz donoszą pod d. 16. z. m, że Francuzi oprócz warowni Janvier, większą część miejsc umocnionych około Puebli, a mianowicie więzienie i kościół katedralny zajęli i przez zabarykadowane ulice aż do majdanu (Plaza de Armas) dotarli, tak że tylko warownie Guadeloupe i Loretto znajdowały się w rękę Meksykańczyków. Strata Francuzów wynosi 150 w poległych i 500 rannych.

Monachium, 11. Maja. — Dla rozszerzenia interesów hipotecznych w banku bawarskim hipotecznym i wekslowym, a zarazem aby zwiększającym się codziennie potrzebom handlowym zadośćuczynić, postanowiła administracja tego banku wydawać obligi bankowe 4 procentowe po 100, 500 i 1000 zł. reh. Wypłaty na nie będą od jutra przyjmowane.

Paryż, 11. Maja. — Dzisiejsza la France donosi: Rosya oznajmia, że w zasadzie przyjmuje konferencyą do załatwienia sprawy polskiej. Dzisiejsza Pays powiada, że szwedzka flota jest w d. 31. Maja w Cherbourgu spodziewana.

Berlin, 12. Maja. — Najj. Pan raczył nadać b. pułkownikowi 1 pułku gwardyi pieszej hr. Waldersee w Poczdamie order orła czerwonego 3 klasy na petycyi, podpułkownikowi Gordonowi, sekretarzowi kamergerrichtu, radzcy kancelaryi Partischowi w Berlinie i kontrolerowi kasy nadgórnicej, radzcy obrachunkowemu Krause w Hali nad Salą, order orła czerwonego 4 klasy, a buchalterowi kasy głównej rejencyjnej Schroeterowi w Kwidzynie tytuł radcy obrachunkowego.

Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza obwieszczenie królewskiej jeneralnej loteryi z 8. Maja, że w zażaleniach nadchodzących zewsząd na niezmiernie przedrażanie losów loteryjnych, które na sprzedaż przez gazety są wystawiane, przypuszczają, że ogłaszający są to sami pobórcy kr. loteryi. Zwraca się przeto uwaga, że w doniesieniu o sprzedaży losów zamieszczanych przez kr. kolektorów loteryjnych, zawsze są przytoczone nazwiska ich, a gdzie tych nazwisk niemasz, tam zachodzi sprzedaż nie z pierwszej ręki i tam zapewne więcej zalosy żądają, aniżeli są ceny planem przepisane. Jakkolwiek o tym eksploataowaniu publiczności nagannie sądzą, jednakowoż wedle prawodawstwa obecnego nie można temu zapobiedz, zwłaszcza że do sprzedaży tej wiele używają pośredników, a nawet poważne firmy, nad czem ubolewać przychodzi w interesie publiczności poszukującej losów dla siebie.

Berlin, 11. Maja. — Magistrat tutejszy ma wielkie trudności przy wyborze deputowanego z miasta Berlina do izby panów, ponieważ nikt

wyboru przyjąć niechce. Radzcy miejscy Meyer i Magnus, wyznania moższowego nieprzyjęli takiej kandydatury.

— Niesie pogłoska, że minister sprawiedliwości hrabia Lippe podał się do dymisji, a po nim ma nastąpić prezes sądu w Raciborzu Holzapfel.

— Dyrektor policyi Stieber znajduje się obecnie we Wrocławiu i ztamtąd wybiera się na ekskursye północno-wschodnie, jak donosi gazeta wrocławska.

— Księżna Karolowa podczas ostatniego pobytu swego w Paryżu otrzymała bardzo kosztowne podarunki od cesarza Napoleona.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych rozprawiano nad organizacyą wojska i wojskowym budżetem. Po deput. Sybelu, który w końcu mowy swej oświadczył, że ministrowie powinni przestać mówić o patryotyzmie, kiedy konstytucyą nadweryżyli, a okazaliby najlepszy dowód patryotyzmu, gdyby ustąpili z posad, — wstąpił na mównicę minister wojny i rzekł: Osobista przyprawa rozpraw zagna mnie do zabrania głosu. Sądzę, że ci, co mówią o pogwałceniu konstytucyi, wierzą temu. Ale tak, jak to uczynił poprzedni mówca, napominając obojętnie ministrów do patryotyzmu, jest uroszczeniem nie do pojęcia.

Wiceprezes Bockum Dolffs przewodniczący posiedzeniu: Zmuszony jestem przerwać mowę panu ministrowi. Minister wojny: Pan prezes niema prawa mi przerywać, bo na mocy konstytucyi mam prawo zabierać głos, kiedy chce.

Gdy minister mówi, prezes dzwoni i każe przynieść sobie kapelusz. Wiceprezes Bockum Dolffs: Jeżeli prezes mówi, niema nikt prawa w tej izbie mówić, czy on na dole czy na mównicy się znajduje. Chciałem oświadczyć, że gdyby dep. Sybel w sposób oznaczony przez ministra był mówił, byłbym go upomniał. Nieprzekonałem się, aby jego mowa nosiła na sobie cechę oznaczoną i dla tego go nie upomniałem. Teraz daję głos ministrowi wojny (brawo!) Minister wojny: Jeszcze raz zmuszonym się widzę zaprotestować w imieniu rządu przeciw przerywaniu mojej mowy. Władza prezesa nie dochodzi aż do kratek... (stołu ministeryalnego). Prezes nakrywa sobie kapeluszem głowę i solwuje posiedzenie na godzinę.

Królestwo Polskie.

Z najbliższego nas pola walki z województwa krakowskiego, o kilku ostatnich dniami zaszłych doniesić można utarczki, które wszystkie wypadły na niekorzyść powstania; a lubo straty w ludziach nie były znaczne, wszelako oddziały powstańcze raz po raz ukazujące się zawsze znajdowały przeważne siły nieprzyjacielskie i po bezowocnych i bez nadziei walkach cofały się na tutajsze terytoryum, składając broń. Tym sposobem wielką liczbę powstańców stracił kraj i wiele zmarnowano pieniędzy, broni i przyborów wojskowych, z którymi w królestwie Polskiem bardzo oszczędnie gospodarują.

Oddział Rumowskiego składający się z 300 niespełna ludzi, rozłożył się w d. 7. b. m. obozem w Nowej wsi. O 1ej w południe widety znać dały ozbliżeniu się nieprzyjaciela; posłano oddział strzelców, który rozsypawszy się w tyraliery, raził nieprzyjaciela. Ogień tyralierski z obu stron trwał godzinę. Dla zrekonoskowania nieprzyjaciela posłano 20 koni ułanów. Oddział ten pod dowództwem Topora zbliżywszy się do nieprzyjacielskiej piechoty puścił szarżę. Sformowała się moskiewska piechota w czworobok i ogniem rotowym przymusiła do odwrotu kawalerię powstańców. W szarzy tej odznaczył się szczególnie Popliński Feliks, który dotarłszy do nieprzyjaciela, strzałem z pistoletu zabił oficera moskiewskiego. Waleczny ten żołnierz zginął w odwrocie jazdy. Jazda raz jeszcze szarżowała na kozaków, a po jej odwrocie major Denisiewicz i dowódzca Rumowski poprowadzili zuawów i "strzelców do walki. W tem widety od strony Olkusza znać dały o zbliżaniu się z tamtej strony moskali. Tak więc Rumowski wzięty został we dwa ognie. Po wysileniach mężnych a bezowocnych ulegając trzy razy przeważnej sile powstańcy rzucili się do odwrotu. Mimo poświęcenia i odwagi Rumowskiego i zimnej krwi Denisiewicza, pod przemagającymi siłami świeży kilkugodzinny żołnierz nie wytrwał. Zabitych jest zaledwo 10, lecz kilkudziesięciu rannych. Moskale strata przemagająca mianowicie w oficerach. Oddział ten przekroczył granicę, a część jego złożyła broń w ręce wojska austriackiego, którego jedna kompania oczekiwała go na granicy; reszta oddziału rozpierzchła się.

Według doniesień otrzymanych przez nas z pod Sandomierza, stoczyła w poniedziałek dnia 3. b. m. wieczorem i w d. 4. z rana część oddziału zostającego pod dowództwem generała Czachowskiego dwie pomyślne utarczki w lesie i na polach należących do wsi Borya położonej na l. rzeczką Kamienną nieco na północ pomiędzy Ozarowem i Cmielowem. Załoga rosyjska z Sandomierza spóźniła się z pomocą. Ze strony rosyjskiej brały udział dwie rotę piechoty i dragony. Bój trwał w poniedziałek dwie godziny a pierwsze spotkanie było jak się zdaje przypadkowe, gdyż oba oddziały wpadły na siebie w lesie tak że jeden o drugim nie wiedział. Powstańcy wytrzymali mężnie ogień nieprzyjacielski i nazajutrz z rana wznowili bój zaczepnie, który się skończył pierchnięciem moskali. W tym bezładnym odwróceniu poległo około 90 moskali, a między niemi major Klewcow, którego z wielkimi honorami grzebano. Moskale mają być bardzo przerażeni tą klęską, mianowicie śmiercią majora, który za wielkiego wojownika uchodził. Cz.

Z Szczakowy donoszą nam, że w dniu 7. b. m. odstawiono tam 31 powstańców z królestwa, którzy mieli udział w sprawie miechowskiej, a na reklamację rządu austriackiego odstawieni zostali, jako poddani tutejsi. Odesłano ich do Jaworzna, z kąd każdy odesłany został w swoją stronę.

Na pograniczu między szląskiem a Galicyą uformował się w królestwie oddział powstańców konnych, który w ciągłym jest ruchu i pełni obowiązki niby żandarma, niby kozaka. W Plockiem już oddziały takie przynoszą wielką pomoc powstaniu i utrzymują policję wojskową.

Odbieramy dziś w wieczór ze Lwowa wiadomość wedle relacji osoby wiarogodnej, która w 28 godzin po bitwie w obozu generała Jeziorańskiego wyjechała, iż panuje między moskalami poploch tak ogromny, że mimo przeważających sił swoich i 700 ludzi posiłków nowych, które otrzymali, nie śmieli obozu polskiego w dniu 7. b. m. atakować. Gdy zaś wysłano tego dnia rekonesansie za ledwie po kilkudziesięciu ludzi liczące, Moskale na sam ich widok uciekali. Jeden z tych rekonesansów zachwyił po drodze i dostawił do obozu oficera rosyjskiego. Twierdzi on, że po obliczeniu w obozie rosyjskim, 500 ludzi brakowało. Jeziorański otrzymawszy znaczne posiłki nad wieczorem w dniu 7. b. m. ruszył z całym obozem w kierunku niewiadomym.

W lwowskich dziennikach znajdujemy wzmiankę o powstaniu na Wołyniu. Dawniej już pisano nam o ruchach wołyńskich, lecz tak niejasno i bez wyraźnego oznaczenia miejsca, iż nie mogliśmy nic ztąd wnosić. Wczorajsza zaś gazeta narodowa donosi iż Brodów 8. w telegramie, iż w Poniłowicach i Gajach Dytkowickich słyszano tegoż dnia około 24 strzałów działowych; niewiedzano zaś nic o zajęciu przez powstańców Lubaru; o czem wieść krążyła. Cz.

Z Królestwa, 10. Maja. — Uzupełniając doniesienie wczorajsze, załączam cały przebieg rozprawy pod Ignacem 7. t. m. Taczanowski przygotowany na przyjęcie Moskali usypał barykadę na trakcie prowadzącym z Sempolna do Slesina tuż pod borem, prócz tego jeszcze kilka barykad po prawej i lewej stronie traktu wzdłuż kolonii Ignacewo, same zaś zabudowania Ignacewa obsadził strzelcami. Moskale w 12 rot piechoty, 8 dział i 4 szwadrony huzarów, sotnią kozaków i obwieszczków szli na niego na Lubstów i Sempolno, prócz tego forsownym marszem zdążył z Włocławka Schildner Schuldner w 6 rot piechoty i nieco jazdy, było zatem Moskwy całej do 6000. Taczanowski tego się nie spodziewał i kiedy mu powiadano, że tyle idzie Moskali, odrzekł: a chyba by z ziemi wyrosli, ustawił swoje garstki, objechał skrzydło i czekał spokojnie ataku. O trzy kwadransy na 11tą zagrzmiały działa z pod Nikła i szła gorąca kanonada, na którą nasze armatki dziarsko odpowiadały; czerń piechoty ciągnęła się szerokim łańcuchem tyralierów, również i strzelcy moskiewscy i kozaki uwijały się jak mrówie, a za tem wszystkim uszykowano kolumny moskiewskie do ataku.

Z największą przytomnością i spokojem szedł ogień naszych na Moskale i całe pola przed Ignacem zasłano trupami moskiewskimi, ale Moskwa nie ustępowała, wśród gradu kul uwoziła z pod ognia naszych swoich trupów i rannych i nowe zastępy szły na nasze barykady, ogień z 8 armat zasypał bombami, granatami, kartaczami obóz naszych, a piechota i strzelcy pod niemi pełzając docierali do Ignacewa, by zajęć lub zapalić domy, z kąd śmiertelne strzały dziesiątkowały ich szeregi. Równocześnie oddział znaczny moskiewski udając się przez Rudę oskrzydlał naszych z lewego skrzydła; kosyniery dowodzone przez Ganiego, trzy razy wyparli piechotę i huzarów z lasu, ale ulegając przemocy, zaczęli się cofać. Taczanowski porwał co mógł wziąć, z centrum dla wzmocnienia lewego skrzydła, prowadził na pomoc i zmusza Moskwę na lewym skrzydle do cofania, wraca patrząc, co robią barykady, a tu o 15 kroków dają ognia do niego Moskale, przełamawszy już środek. Taczanowski odcięty od prawego skrzydła, cofa się ku Slesinu, centrum i prawe skrzydło borem ku Licheniu; 3½ godziny nasza garstka odpierała Moskali i gdyby był oddział czy Jouncka czy Oborskiego pod ręką coby był zastąpił bohaterów na barykadach, którym już ładunków zbywało nigdy by nie byli wzięli Ignacewa i barykad. Major Strzelecki i 6 strzelców bohaterów ostatni opuścili barykadę, ostatniemi ładunkami kładąc trupów przed sobą. »Wolno bracia cofać się, nie lękajcie się o mnie, mnie kule moskiewskie nie trafiają!« wołał dzielny dowódca, aż tu kula brzuch mu przesywa. »Ah! omyliłem się« rzecze »ja ranny jestem,« a tu druga kula trafia w serce trzecia w czoło i zabija człowieka, co był duszą obozu, nawet może przyszłym dowódcą wojsk polskich. Jeszcze nasze strzelcy, zabarykadowawszy się w domach, biją Moskwę na zabój, do tego czasu naszych było zabitych dwudziestupięciu, kilkadziesiąt rannych, Moskwy całe stósy trupów i rannych. Ale cóż teraz się dzieje, gwardye cesarskie doskakują Ignacewo, zapalają budynki zatarasowawszy drzwi i okna, palą żywcem naszych bohaterów, wszystko mordując rannych i jeńców, chłopi, koloniści niemiecocy na kolanach błagają o pardon dla rannych lub wziętych w niewolę, miasto odpowiedzi ściąga horda

azyatycka odzież, zrywa bóty, potem bagnietami po sześciu lub dziesięciu przebija jednego, kolbami rozbija głowę, pazurami dusi gardła, depece na piersiach i kręgi skręca. Zaraz nazajutrz po bitwie chcieliśmy dojechać na pobojowisko, ale generał Karasudzki nie chciał nam pozwolić, mówiąc, że mu 50 żołnierzy maruderów w nocy uszło ze szeregów i po lesie szuka rannych i trupów odziera i rabuje, więc nie ręczy za bezpieczeństwo.

Wczoraj zatem przyjechaliśmy na miejsce i widzieliśmy 150 trupów naszych bohaterów, czy może myślisz, że ich możesz rozpoznać? prócz kilku, ciała tak zmasakrowane, że cała twarz ropą z krwi oblana, ani śladu rysów dopatrzysz, przy nas 26 ciał spalonych na węgiel przyniesiono do mogiły, 25 naszych zginęło, 26 się spaliło, 100 zatem rannych i bezbronych zamordowano, a 50 rannych leży jeszcze po dworach. Moskwa uwoziła 100 rannych przez Slesin do Konina, 25 pochowała w Slesinie, co z resztą zrobili, nie wiemy jeszcze, ale się dowiemy. Sami Moskale liczą przeszło 400 rannych i zabitych, między temi 1 generał, 1 pułkownik i kilkunastu wyższych oficerów. D. P.

— Doszła was już zapewne wiadomość o sprawie w Ignacem pod Lubstowem. Można jej podobno było uniknąć, gdyby było chciano uwierzyć wiadomości, że siła Moskali idzie. Inaczej się stało. Było ich 19 rot, mnóstwo kawalerji i kilkanaście dział. Naszych pochowano w mogile 170, rannych liczą 60—70, 10 spalonych. Moskale zaś padło 2½ roty po 120—150 liczącej, a ciężko rannych naliczono 60 wozów, gdy ich do Konina przewożono. Do poległych na placu boju należą: Strzelecki major, Sokolnicki Piotr, Jackowski, Zaborowski, Dzierżanowski. Innych niemożna było rozpoznać, bo ci byli nielitościwie pokaleczeni, gdyż po boju wykomenderowano 50 Moskali, by żyjących dobijali a trupów obdarli. Generał rosyjski utrzymuje, że tych 50 niby z własnej ochoty po to z obozu się wykradło. Z ciężko rannych już umarli: Turno Witold, Kozankiewicz Jan, Sawicki z Rybna i dwóch jeszcze innych, których nie znano. Rannymi są: Niegolewski Władysław, Gajewski, Sezaniecki Michał, Nowicki Tomasz, Borowski Ignacy, Marciniak, Rogowicz Feliks, Hoffmann Wojciech, Kempczyński, Głowczyński, Stasiński Wincenty, Ligniński Karól, Strzyżewski Władysław, Wojt Kazimierz, Haremski Jan, Mroczyński, Jańczak, Zaborowski i wielu innych z Kongresówki.

Między walecznymi waleczni byli: Działyński, Strzelecki, Turno Witold, Mańkowski, Kosiński i inni. Pierwszy wytrwawszy do końca, zebrał około 200 walecznych i z nimi celem uratowania, przechował przeszło 300 broni. Niestety i tę Moskalę znaleźli i zabrali. Taczanowski dość wcześnie tak odcięty został, że nie mógł powrócić do swoich. Co się z nim stało, niewiadomo. Zaręczają mi jednak, że go zdrowego widziano. Oddział tym sposobem rozproszywszy się, ma się znów zbierać, lecz gdzie, niewiadomo.

Wilno, 5. Maja. — Piszą ztąd do Schles. Ztg.: Napad na dwór państwa Mollów, pociągnął za sobą następstwa, które mogą się stać nieprzyjemne rządowi. Posiłowcy moskiewscy zaprawiwszy się w mordach i rabunku już podobno przechodzą do gubernji pskowskiej, gdzie napadają szlachtę rosyjską. Byłby to więc ruch socyalny, nie narodowy. Do dnia 2. Lutego posieleńcy, potomkowie rosyjskich żołnierzy wysłużonych, a tu osiedlonych, spalili i zrabowali 14 dworów. Może rychło rząd rosyjski się spostrzeże, że nie zdola zażegnać burzy, którą sam rozpoczął. Nadmienić wypada, że p. Moll uchodził pod względem politycznym za człowieka bardzo umiarkowanego.

Rosya.

Depesza księcia Gorczakowa do p. Balabina w Wiedniu, datowana w Petersburgu dnia 14 (26) Kwietnia 1863 r.

Otrzymałem od p. pełnomocnika Austrii w d. 5 (17) Kwietnia przed południem depeszę hr. Rechberga względem obecnego położenia Królestwa Polskiego.

Załączam tu odpis dokumentu, jak również innych podobnie udzielonych aktów w tym samym przedmiocie wysłanych od dworu londyńskiego i paryskiego, następnie odpis depesz, które z nakazu naszego dostojnego Pana wystósowałem do reprezentantów JCMości przy tychże dworach. Zechcesz Pan wręczyć hr. Rechbergowi odpisy obu tych ostatnich dokumentów.

Depesza moja do bar. Brunnowa uwalnia mnie od konieczności dokładniejszego rozpisywania się o zamiarach naszego Najj. Pana. Takowe są tu złożone z całą dokładnością, jakiej kwestya ta wymaga. Dodalbym jeszcze, że pan minister austriacki spraw zagranicznych zupełnie uznał zamiary jakimi się kieruje N. cesarz, gdy przewiduje, że rozpedzenie największych band zbrojnych w Królestwie dozwoliło naszemu najdostojniejszemu Panu usłuchać głosu łaski, na które serce JCMci nigdy nie pozostało głuchem.

Cesarz dał dopiero niedawno dowód tego w manifeście swoim z d. 31 Marca (12 Kwietnia).

Dostojny nasz Pan pojmując obawy, jakie budzą w gabinecie wiedeńskim smutne wypadki, które się tuż przy granicach jego dzieją, tudzież iż gabinet ten bardzo wielką przywiązuje wagę do ich zakończenia. Trojskiwość jego pod tym względem nie może być większą od tej, jaką nas dostojny Pan sprawie tej poświęca.

Wszelako p. minister spraw zagranicznych niezawodnie nie zaprzeczy, że powrót Królestwa Polskiego do warunków trwałego pokoju zawisł nietylko od wewnętrznych środków, jakie w tej mierze mogą być użyte. Sądzymy, że niepotrzeba zwracać dopiero uwagi p. ministra na uorganizowane przez stronnictwo rewolucyj europejskiej nieustające sprzysiężenie, które głównem jest tych ruchów źródłem.

Rządy zagraniczne, których uspokojenie Polak obchodzi ze względu na wpływ, jaki stan tego kraju wywierca winien na spójność Europy, mogą się wiele przyczynić do usunięcia przyczyn tego nieporządku, który wreszcie je same dotknąć w odwecie może; dopóki nieporządek ten trwa,

zdoła on w każdym razie skrzyżować skutek usiłowań, w którym się my oddajemy w tym celu, aby przywrócić spokojność, jakiej krajów i państwa sąsiednie zarówno potrzebują.

Zywiemy silne przekonanie, że ze swojej strony gabinet wiedeński trzymając się postępowania jakie przybrał od początku obecnego ruchu, niczego niezaniebda, aby przeciw onym niebezpiecznym zabiegom użyć środków, które zarówno odpowiadają jego własnym interesom, jak i międzynarodowym stosunkom z Rosyą.

Jesteś pan upoważniony wręczyć hr. Rechbergowi odpis niniejszej depeszy.

Proszę przyjąć i t. d.

Francya.

Paryż, 9. Maja. — Usiłowania dyplomatyczne w tej chwili są skierowane na zwołanie europejskiej konferencji w sprawie polskiej. Najprzód chcą z Anglią porozumieć się co do zasad układów w nadziei, że do nich przystąpi także Austria. Trudno pojąć czemu lord Russel odparł w mowie swej w izbie wyższej, że Anglia do wojny mieszać się nie chce i odmawia udziału w usiłowaniach zwróconych do niepodległości Polski. Czyby od Anglii zażądano obu tych rzeczy? Zanim Rosya przystanie na konferencyą europejską, żądać będzie poprzednio poznać podstawy, na którychby konferencya odbyć się mogła. W ogóle polityka tak jest teraz zaciemniona, że jej nikt nie jest zdolnym rozjaśnić.

— Książę Montebello poseł francuzki ma opuścić Petersburg w dniu 1. Czerwca.

— Podobno z Paryża wyszło zapytanie, czyli powstanie może się jeszcze przez dwa miesiące trzymać, na co miała nadejść potwierdzająca wiadomość z Polski.

La France donosi, że od 20 — 25. Maja ma cała eskadra rosyjska, złożona z 2 okrętów liniowych, 4 fregat parowych, 3 fregat żaglowych, 2 korwet parowych, 2 awiso parowych i 2 parowców przewozowych być gotową do wyjścia pod żagle i krążyć odtąd po fińskich zatokach i Bałtyku.

Anglia.

— Gabinet angielski przedłożył, jak to już wspomnieliśmy parlamentowi dokumenta odnoszące się do sprawy polskiej. Najważniejsze z tych dokumentów a zarazem największą mające w tej chwili ważność są następujące:

Hr. Russell do lorda Napiera.

Ministryum spraw zagr. 10. Kwietnia 1863.

Milordzie! Rząd Jej Kr. Mości mniema, że wypada mu objawić raz jeszcze rządowi cesarza rosyjskiego swoje usilne wraz z resztą Europy interesowanie się pomyślnością Polski.

Ogólna sympatya dla narodu polskiego może rządowi Jej Kr. Mości nadawać prawo odezwania się za Polską do życzliwych i wzniosłych uczuć N. Cara, który świeżo objawił tylu ważnymi reformami światłą chęć wywołania pomyślności pomiędzy wszystkimi klasami swoich poddanych.

Lecz co się tyczy Królestwa Polskiego, rząd Jej Kr. Mości czuje, że rząd W. Brytanii ma prawo wyłączne wyrażania swych zdań JkMości, gdyż W. Brytania wspólnie z Austryą, Francją, Portugalią, Prusami, Hiszpanią i Szwecyą były stronami w traktacie 1815 r. i rząd Jej Kr. Mości upoważniony jest wdawać się we wszystko, co mu się wydaje być naruszeniem warunków tego traktatu.

Na mocy pierwszego artykułu, W. Ks. Warszawskie zostało zamienione na Królestwo Polskie i nierozdzielnie połączone z cesarstwem rosyjskiem pod pewnymi warunkami wyluszczone w artykule, i rząd Jej Kr. Mości z przykrością powiedzieć musi, że chociaż połączenie Królestwa z cesarstwem utrzymało się, warunków owych, od których zależęć miało to połączenie, nie dopełniła Rosya. Cesarz Aleksander w wykonaniu zobowiązań zaciągniętych traktatem wiedeńskim, ustanowił w Królestwie Polskiem reprezentacyę narodową i instytucyę odpowiednie warunkom traktatu.

W tej chwili rząd Jej Kr. Mości nie ma potrzeby czynić uwagi, w jaki sposób układy te wykonywane były od owej epoki aż do rewolucyi 1830 roku. Lecz gdy skutkiem pomyślności oręża cesarskiego, powstanie to zostało utłumionem, układy znikły, i władza cesarska zaprowadziła całkiem inny porządek rzeczy.

Książę Gorczakow utrzymuje, jak to już czynili wszyscy jego poprzednicy, że przytłumienie owej rewolucyi uwolniło Rosyę od wszelkich zobowiązań przyjętych przez nią w traktacie wiedeńskim i pozostawiło carowi swobodę obchodzenia się z Królestwem Polskiem, jako krajem zdobytym i rozporządzania instytucyami ludu według upodobania swego.

Lecz rząd Jej Kr. Mości nie może zgadzać się na doktrynę, która mu się wydaje tak przeciwną dobrej wierze, tak naruszającą zobowiązania nałożone traktatami, tak fatalną dla wszystkich węzłów międzynarodowych, łączących z sobą wielką rodzinę państw i mocarstw europejskich.

Gdyby rzeczywiście cesarz rosyjski posiadał Polskę jako stanowiącą część prowincyj, należących od początku do jego korony, gdyby nabycie jej zawdzięczał jedynie pomyślności swego oręża i gdyby żadne inne mocarstwo nie było do tego wpływało, mogłyby wtedy utrzymywać, że zwycięstwo to równa się prawu i niesłuchając głosu sprawiedliwości i wspinałomyślności, mogłyby ukarać chwilowy bunt swoich poddanych polskich, pozbawić ich wraz z ich potomkami na zawsze przywilejów i instytucyj, które poprzednik jego uważał za konieczne do szczęścia i pomyślności Królestwa Polskiego; — lecz monarcha rosyjski jest w obec Królestwa w całkiem innym położeniu. Posiada on go z mocy uroczystego warunku traktatu zawartego przezeń z W. Brytanią, Francją, Portugalią, Hiszpanią i Szwecyą. Rewolucya polska nie może go ani rozwiązywać z zobowiązań zaciągniętych w tych warunkach, ani wymazywać

podpisów, które jego pełnomocnicy zawarli, a on sam potwierdził te zobowiązania.

Pytanie więc teraz, czy zobowiązania, które Rosya zaciągnęła traktatami wiedeńskimi były i są dziś wiernie wykonywane. Rząd Jej Kr. Mości widzi się z głębokim żalem zmuszonym wyznać, że zaprzeczeniem odpowiedzieć trzeba na to pytanie. Co do rewolucyi obecnej, rząd Jej Król. Mości wstrzymuje się od dawania nazwy systemowi administracyjnemu, politycznemu i wojskowemu, który rząd rosyjski długo wykonywał wewnątrz Polski, systemowi, na który Polacy tak gorąco się żalają i który podają za powód, który wywołał i według nich usprawiedliwił powstanie.

Rząd Jej Kr. Mości wolałby mówić o tak upragnionym końcu tych pożalowania godnych zamieszek.

Jakież będzie koniec końców rozwiązanie tej walki? Przewidywać je, nie należy do rządu Jej Kr. Mości. Lecz bądź, że w rezultacie powstanie szerzy się coraz bardziej i przybiera rozmiary, o których jak na teraz nie mamy jeszcze pojęcia, bądź co jest prawdopodobniejszem, że oręż cesarski w końcu zwycięży, jasnym jest i pewnym, że żadnego z tych rezultatów osiągnąć nie można bez okropnego rozlewu krwi, olbrzymiej straty ludzi i powszechnego zniszczenia; jasnym jest, że gdyby Polska była podbita i uległa jarzmu, wspomnienia epizodów walki nieprzeszaną czynić ją zastarzałą nieprzyjaciółką Rosyi i stanie się to źródłem słabości oraz niebezpieczeństw, zamiast być żywiołem siły i bezpieczeństwa.

Rząd J. Kr. Mości zaklina więc rząd rosyjski, ab zwrócił jak najściślej bacność na wszystkie te uwagi powyżej wyłożone. Nadto rząd Jej Kr. Mości prosi rząd cesarski, aby żwazył, iż pomimo zobowiązań nałożonych traktatem, Rosya jako członek wielkiej rodziny państw europejskich, ma obowiązki dobrych stosunków względem innych narodów. Stan, jaki oddawna istnieje w Polsce, jest źródłem niebezpieczeństw nie tylko dla Rosyi, lecz i dla powszechnego pokoju Europy.

Zamieszania wybuchające ciągle pomiędzy polskimi poddanymi J. C. Mości, muszą koniecznie i w sposób groźny budzić ruch opinii i w innych krajach Europy, wzniecają one żywe niepokoje w umysłach ich rządów i mogłyby w danym razie zrodzić zawikłania najgroźniejszej natury. Rząd J. K. Mości ma więc żywą nadzieję, że rząd rosyjski postąpi w sposób taki, aby pokój mógł być przywrócony Polakom i oparty na trwałych podstawach.

Odczytasz W. Eks. tę depeszę ks. Gorczakowowi i zostawisz mu jej odpis.

Jestem i t. d.

(podp.) Russel.

Poniższa depesza p. Buchanan do hr. Russella wykazuje powody dla których rząd pruski odmówił współdziałania w akcyi dyplomatycznej mocarstw zachodnich:

P. Buchanan do hr. Russella.

(Otrzymana 6 Kwietnia. — Wyjątek.)

W rozmowie jaką dziś miałem z p. Biskarkiem wyraziłem zadziwienie że kiedy Austria zdaje się mniemać iż może bez niebezpieczeństwa dla swej prowincyi polskiej działać wspólnie z rządem JkMości i rządem francuskim, celem otrzymania od rządu rosyjskiego swobód, do jakich naród polski ma prawo, Prusy trzymają się na uboczu i przedstawiają się Europie jako sprzymierzeniec Rosyi.

Rzekłem że byłoby odpowiedniem ich godności według zdania mego zjednać sobie nieco sympatyi i zadowolenia Europy, jakie zdaje się iż Austria zaskarbiła sobie w tej chwili. Odpowiedział że Prusy niemogą zmieniać polityki od lat dwóch przyjętej i że zwracając przez ten czas bacność cesarza na nieuchronne następstwa jakieby wynikały z pobłażania życzeń Polaków pod względem ich narodowości, niepodobna im jest dziś zachęcać go, aby Polakom nadał autonomię, jakiej wymagają.

Druga depesza z tej samej daty zdaje sprawę z ważnej rozmowy pomiędzy hr. Russellem i bar. Brunnowem:

Bar. Brunnow rzekł hr. Russelowi zadał mi kilka pytań co do natury przestawień mających się przesłać do Petersburga i gdy mu rzekłem że depesza rządu JkMości, opiera się szczególnie na naruszeniu traktatów wiedeńskich, wyraził zadowolenie swe że żądania nasze stosujemy jeszcze do tego traktatu.

Lecz na jedno pytanie chciał położyć nacisk, to jest czy komunikacya mająca być uczynioną w Petersburgu, jest natury pokojowej.

Odpowiedziałem że w istocie komunikacya ta jest natury pokojowej, lecz że niechęć jednak wprowadzać w błąd i że mam jeszcze coś dodać.

Rząd JkMości nie ma zamiaru któryby nie był pokojowym, a tem bardziej nie istnieje pomiędzy nim i innymi mocarstwami żadna konwencya któraby nie miała celu pokojowego.

Lecz rzeczy mogą się zmienić. Teraźniejszą wstawienie się rządu JkMości może być odrzucone przez rząd cesarski, równie jak odrzucił przedstawienia z d. 2 Marca.

Powstanie może trwać dalej, przybrać większe rozmiary, okrucieństwa popelniane z jednej lub drugiej strony mogą się zwiększyć i rozszerzyć na większy obszar kraju.

W tych okolicznościach, gdyby cesarz rosyjski nieprzyjął środków pojednania, mogłyby powstać nieprzewidziane niebezpieczeństwa i zawikłania.

Bar. Brunnow odpowiedział mi, że nie może uważać naszej poprzedniej depeszy za wstawienie się. Cesarz ma dobre i życzliwe chęci dla Polski. Lecz są na stole projekta mające na celu zmianę karty europejskiej.

W tych projektach zamierzają nawet dać niejakie wynagrodzenie Rosyi. Rosya nie może przystać na żaden taki projekt. Trzyma on się obecnego składu terytoryalnego Europy i pragnie aby Anglia to samo uczyniła.

Odpowiedziałem że takie jest życzenie rządu JkMości, chociaż Rosya sama w wielu innych okolicznościach proponowała otrzymać pewne zmiany terytoryalne.

Dodałem jednak, że w obecnym razie, cesarz rosyjski udzielając amnestyi tym którzy złożą broń i nadając Polsce wolne instytucje, zapewne położylby kres powstaniu.

Austria.

Praga czeska, 29. Kwietnia. — Dzisiejszy numer gazety prazkiej wychodzący w wieczór umieścił telegram z Wiednia, że dzisiaj przed południem jen. Langiewicz zawieziony został do twierdzy czeskiej Józefstadt. Tenże dziennik urzędowy podaje prócz tego za pewne wiadomości, że jen. Langiewicz w ośm dni po przybyciu do Ciesznowic, gdzie był internowanym, miał oświadczyć rządowi, że się nie widzi być obowiązany do trzymania słowa, w skutek czego ściślej był doglądany. Na dzień 26. Kwietnia ułożoną miała być ucieczka jenerała z Cisznowic, lecz przydany mu posługacz, lubo ujęty grubym pieniądzem, miał wydać plan. Jenerał tegoż dnia ogolił był sobie brodę czy wąsy (Bart), a pół mili za Cisznowicami oczekiwał nań powoz.

Mylnie rozgłosiła podobno Krakauer Zeitung, jakoby panna Pustowojtowna z Pragi przez Wiedeń wyjechała za granicę. Mogę wam z pewnością donieść, że dotąd zostaje internowaną w Pradze, i że wolno jeździ lub chodzi po mieście, przyjmuje niektóre odwiedzające ją osoby przed południem w hotelu Saskim pod Nr. 38, a sama odwiedza tylko pannę Helinę Zawiszanę, śpiewaczkę przy operze niemieckiej.

Zbyt skąpa rozeszła się w gazetkach polskich wiadomość, że Narodni Listy dostały pozwolenie zbierania składek na rodziny, które ucierpiały od dzikich hord moskiewskich. Upewniam, że prócz tego wiele domów prywatnych, publicznych, kawiarnie, restauracje, piwiarnie tak w Pradze, jak i po całym kraju czeskim zbierają składki pieniężne i szarpie.

Należy, aby publiczność polska wiedziała, iż z pomiędzy pobratymców, niewojujących orężem z narodem polskim, tylko Czesi tak gorąco z nim sympatyzują, jak wszystkie w świecie narody ucywilizowane, i że to współczucie objawiają nietylko słowem w dziennikarstwie, ale co większa, czynami, na jakie się tylko zdobyć mogą w stosunkach ścieśnionych. Szlachetność, której słuszność oddać należy, o tyle wyższej nabyła już ceny, że dziennikarstwo polskie prawie ją ignoruje co wszakże nie zraża powszechnych uczuć narodu czeskiego. Zakorzeniony niegdys polityką carską panslawizm pod egidą Moskwy między słowiany austriackimi na ewentualną zgubę Austrii, zupełnie znikł jak kamfora z ziemi czeskiej. Przed inteligencją ogółu Czechów, rażne postępy czyniąca, w obec olbrzymich usiłowań, cywilizacyjnych dążności i heroicznych czynów narodu polskiego, a w obec barbarzyństwa rządów i żołdaków rosyjskich przycupło ze wstydu tych kilku orderowców, których krotchwila nowogrodzka miała najać na agentów do dalszych planów tatarskiej inwazyi w dzierzawy cesarza austriackiego. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Maja. — Wczoraj około godziny pierwszej w południe uwięziono w Poznaniu na ulicy pana Władysława Kosińskiego z Targowej Górki z niewiadomego nam powodu.

OBWIESZCZENIE.

Wdowa **Elżbieta Duszyńska** z **Lobżenicy** wyrokiem podpisanego Sądu z dnia 28. Grudnia 1861. za zmarłą ogłoszoną została.

Spadkiem po niej, który około 86 Tal. wynosi, rozrządza się tutaj.

Spadkobiercy **Elżbiety Duszyńskiej** są nieznanymi, wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do tego spadku jako sukcesorowie pretensje rościć mniemają, abysię takowemi przed lub w terminie na dzień 2. Września 1863. przed południem o godzinie 11ej w naszym lokalu posiedzeń piśmiennie lub osobiście zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten jako dobro bez właściciela Rządowi przyznaniem będzie.

Lobżenica, dnia 1. Grudnia 1862.

Królewski Sąd powiatowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie dnia 10. Kwietnia 1863.

Grunt w **Polskiejwsi** pod Nr. 7. położony, do gospodarza **Michała Winiarskiego** należący, oszacowany na 7794 Tal. 10 Sgr. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze ma być **dnia 4. Listopada 1863.** przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomi o pobytu wierzyciele realni

Matylda Wyrwicka

zapozywają się niniejszem publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnej z księgi hipotecznej niewypływającej z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u sądu subhastacyjnego zameldować.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Maja 1863.

Zyto (wępcel po 25 szefli) na bliższe terminu lichy, na późniejsze dobrze się trzyma w cenie. Wypowiedziano 150 wępceli. Na Maj 40 $\frac{1}{2}$ pl. i list, na Maj Czerwiec 40 $\frac{1}{2}$ list. 40 pien., na Czerwiec Lipiec 40 $\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Lipiec Sierpień 40 $\frac{3}{4}$ pien. $\frac{5}{6}$ list., na Sierpień Wrzesień 40 $\frac{3}{4}$ pien. $\frac{5}{6}$ list., na Wrzesień Paźdz. 41 list. 40 $\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) dobrze. Wypowiedziano 45,000 kwart. Na Maj 14 pl., na Czerwiec 14 $\frac{1}{6}$ pl., na Lipiec 14 $\frac{1}{4}$ list. 14 $\frac{5}{12}$ pien., na Sierpień 14 $\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień 15 list. i pien. na Paźdz. 14 $\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Maja.

Pszenica 58—72 tal.

Zyto na wiosnę i Maj Czerwiec 45 $\frac{1}{2}$ —7 $\frac{7}{8}$ —2 $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 46 $\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 46 $\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 41—43 tal.

Olój rzepiowy na Maj 15 $\frac{13}{24}$ tal., na Maj Czerwiec 15 $\frac{1}{6}$ — $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 14 $\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 14 $\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 13 $\frac{1}{12}$ tal.

Olój lniany 15 $\frac{1}{3}$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec 14 $\frac{11}{12}$ do 15 $\frac{1}{12}$ —15 tal., na Czerwiec Lipiec 15 $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień 15 $\frac{5}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień 15 $\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 16 tal., na Paźdz. Listopad 15 $\frac{1}{2}$ tal.

Z Bukowskiego, 7. Maja. — Aresztowanych w naszym powiecie pp. Władysława Łąckiego, Ferdynanda Molinka i Zygmunta Niegolewskiego wypuszczono już w poniedziałek, ponieważ sąd powiatowy w Grodzisku z otrzymanych komunikacji policyjnych z Poznania nie mógł powziąć przekonania, iżby przyjęcie aresztantów do więzienia sądowego usprawiedliwionem było. Tylko przeciw p. Władysławowi Łąckiemu były jakieś specjalne obwinienia, dla czego miał być zatrzymany w więzieniu, ale po udowodnieniu słabości zdrowia świadectwami lekarskimi wypuszczony został za kaucyą 10,000 tal. Zresztą nikt więcej w powiecie nagabywany nie był, co tem potrzebniej wyraźnie nadmienić, iż najrozmaitsze fałszywe ustawicznie krają polski. D. P.

Rozmaite wiadomości.

— O rabinie p. Meisels opowiadają, że gdy go pytał W. ks. Konstanty; dla czego żydzi trzymają z Polską, skoro cesarz Aleksander prawdziwym okazał się być dla nich ojcem; odrzekł zagadnięty: »W. C. Wysokość zważy, że lubo cesarz Aleksander jest nam ojcem, to Polska jest naszą matką. Kiedy zaś ojciec z matką się biją, to dzieci zawsze trzymają stronę matki.« Znany jest z czasów sejmu kromieryzkiego inny dowcip p. Meiselsa. Gdy ten jako poseł krakowski zasiadł na lewej stronie Izby, minister Stadion zapytał go: »Sie sitzen auch auf der Linken?« — »Weil wir Juden keine Rechte haben« — odrzekł ówczesny rabin krakowski. Dwuznacznik ten nieda się przełożyć na polskie.

— Tych dni w Warszawie w kościele PP. Wizek pomnik Kazimierza Brodzińskiego, dłuta Władysł. Oleszczyńskiego, ostatecznie wykonanym został, przez umieszczenie na podstawie następującego napisu: Kazimierz Brodziński, urodzony 1791 r. † dnia 10 Października 1835 r.

Eustachy Marylski, b. uczeń uniwersytetu warsz. swemu profesorowi.

Przybyli do Poznania dnia 12. Maja.

BAZAR: Łubieński z Kłęczyna, Koczyński z Brudzewa, Bleszyński z Łaszczyna, Stablewski z Slachcina, Błociszewski z Przeclawia, Rekowska z Koszut, Radońska z Ninina, Jacz z Petersburga, Zieliński i Jasiński z Warszawy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Sander z Charcie, v. Gersdorff z Rozbitka, v. Gersdorff z Bauchwitz, Krüger, Adlung i Neisse z Berlina, Iltnier z Rogoźna, Neumark z Tryestu, Stamler z Szczecina, Weinberg i Lesser z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dobrzycki z Baborowa, Heise z Kösłina, Weissbach z Głogowa, Fildebrand z Sztolpy, Thönnemann i Teucher z Berlina.

HOTEL DU NORD: Drwęski z Starkowca, Kamiński z Wrześni, Ponińska z Komornik, Skarzyńska z Sokolowa, Biegańska z Cykowa, Zablocka z Tunowa, Dr. Bąkowski z Campagudi, Nowak z Szamotuł.

POD CZARNYM ORŁEM: Jakubowski z Srody, Kaupowicz z Pyzdr, Urbanowicz i Borecki z Wrześni, Raczynski z Biernatek, Chmielewska z Bydgoszczy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: baron von Winterfeld z Mur. Gośliny, hr. Skórzewscy z Czerniejewa, hrabina Schlippenbach z Dürenfelde, Stimming z Berlina, Krieger z Rheydt, Milch z Wrocławia

HOTEL PARYSKI: Siemiątkowski z Miłostawia.

HOTEL BERLIŃSKI: Kąsinowski z Swadzimia, Kundler z Barcina, Hoffmeyer z Złotnik, Richter z Międzyrzecza, Lehmann z Garbów, Nawrocki z Urbania, Schöddler z Działynia, Pilaski z Bielaw, Berger z Eulau, Jänecke z Szprotawy, Zinkeisen z Chemnitz.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Krakau z Obornik, Jesionek z Śliwna, Löser z Obrzycka.

EICHENER BORN: Willner z Trzemeszna, Ennock z Golina, Sokolowski z Wrześni, Klotz z Konina, Guzowski z Kłeczka, Witkowski z Pyzdr, Szkolny i Krotoszyńska z Kłeczewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Gadomski z Golimowa, William z Chodzieża, Flatt z Skoków.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Krüger z Pöllitz, Magazyńska ulica 15:

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 11. Maja 1863.	Sto-pa-pct.	Na pr. kurant	
		papie-rani.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{3}{8}$
„ z roku 1859	4 $\frac{1}{2}$	—	106 $\frac{3}{8}$
„ z roku 1856	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{5}{8}$
„ z roku 1853	4	—	98 $\frac{3}{8}$
Oblię długi skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	90
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{3}{4}$
dito „	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	91 $\frac{1}{2}$	—
dito dito	4	—	101 $\frac{3}{8}$
dito Pruss Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	91 $\frac{1}{8}$	—
dito dito	4 $\frac{1}{4}$	—	100 $\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 $\frac{1}{2}$	—	97 $\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	96
dito Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	94 $\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{5}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	96 $\frac{1}{8}$
Obligacye miejskie 11. Em. Pozn.	4	98 $\frac{1}{4}$	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	97
Louisdory	—	—	110 $\frac{1}{8}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	108 $\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
4. Maja	+ 3, 2 ^o	+ 17, 0 ^o	27, 8, 0	Poł. zach.
5. „	+ 7, 0 ^o	+ 15, 2 ^o	27, 9, 8	Poł. zach.
6. „	+ 8, 2 ^o	+ 11, 0 ^o	28, 2, 0	Poł. wsch.
7. „	+ 2, 3 ^o	+ 14, 3 ^o	28, 0, 8	Poł. zach.
8. „	+ 5, 2 ^o	+ 11, 6 ^o	28, 2, 0	Półn. zach.
9. „	+ 0, 0 ^o	+ 12, 3 ^o	28, 3, 6	Półn. wsch.
10. „	+ 2, 2 ^o	+ 14, 3 ^o	28, 0, 5	Półn. wsch.